

cm
F 31

Prażmowski

Kazanie z powodu przeniesie
nia zwłok.

Bibliot. im. Zielińskich Tow. Nauk. Płockiego

KAZANIE

z POWODU PRZENIESIENIA KOŚCI
WŁADYSŁAWA HERMANA i BOLESŁAWA
KRZYWOUSTEGO

KRÓLÓW POLSKICH

Pochowanych w Kościele Katedralnym Płockim

i POŁOŻENIA POMNIKA TYMŻE KRÓLOM

p r z e z

JW. A. M. PRAŻMOWSKIEGO

BISKUPA DYECEZYI PŁOCKIEJ

SENATORA KRÓLESTWA ORDERU S. STANISŁAWA KAWALERA

miane przez Xiędza

MICHAŁA WIÉRZBOWSKIEGO

Kanonika Katedralnego Płockiego, Referenta Interestów
Duchownych w Kom: Rząd: Wyz: Relig: i Ośw: Publicznego

w Płocku dnia 12 Września 1825 roku.

W WARSZAWIE,

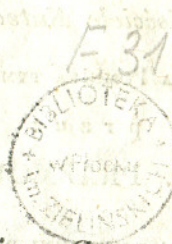
W DRUKARNI JÓZEFA WĘCKIEGO PRZY ULICY SENATORSKIEJ
Nro 463, OBOK RATUSZA GŁÓWNEGO.

1825.

KAZANIE

OWOBU ENNIBERIA KOSCI
KRYWOSTEGO

KRÓLOW POLSKICH



Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

Dominus... dedit illi testamentum Regni et se-
dem gloriae in Israel. Post illum surrexit
filius sensatus, et propter illum dejecit omnem
potentiam inimicorum.

Dał mu Pan... Królestwa przymierze i Stolicę
chwały w Izraelu. Po nim powstał syn
mądry, a dla niego roztrącił wszelką po-
tęgę wrogów.

Słowa z Xiąg Świętych Ekklezyastyka w Roz: 47.

Prawo-Wierni słuchacze! Kiedy dzisiejszy
nasz obchód, z natury swojej należy do tych
rodzaju, które ożywia Historia, a Religia uświę-
tnia i przyzwoitą otacza powagą; w tych też
zrzdłach czerpać będziemy materyały do tak
wielkiego obrazu, który w téj chwili ma zaiąć
naszą uwagę.

Gdy po odrzuconym przez Boga Saulu za
wmiieszanie się do SS. Ofiar, Dawid zasiadł na
Izraelskim Tronie; piastował Berło z Boską i Na-
rodu chwałą; a Syn po nim Salomon zostawszy
mądrości wyrocznią, wyniosł świetność i potęgę
Państwa do naywyższego stopnia; iż wprawił
w zadumienie Królów, i stał się podziwieniem
światu.

Tę to część Dziejów świętych opisując przez Ekklezyastyka Duch Boży, o Królu Dawidzie powiedział: — Dał mu Pan... Królestwa przymierze i Stolicę chwały w Izraelu. Ponim powstał syn mądry, a dla niego roztracił wszelką potęgę nieprzyjaciół.

Wyjątek ten z Historii ludu Bożego, nader trafnie odpowiada naszemu przedmiotowi, i jest żywym naszych Królów i wypadków o których many mówić; obrazem.

Tak, kiedy Bolesław śmiały, ufny w wojenne zalety, przez brak przymiotów moralnych pograżył Narod w nierządzie, a Tron ohydził srogością i splamił świętokradztwem; sam go opuścił sądząc się go niegodnym w wyrzutach własnego sumienia; a Państwo wystawił na anarchię i ię okropne koleje. W tak smutnym rzeczy publicznych stanie, powołany do Tronu. Brat iego Władysław (którego drogie popioły otacza tu nasze poszanowanie) wewnętrzny nieład ukrocił, zewnętrznych nieprzyjaciół wypłoszył: a chociaż go Historia w poczet przezornych polityków nie liczy; przecież mu oddaie zaletę, że iako pobożny i pelen łagodnych przymiotów; chwalebnie i dość szczęśliwie panował. A czego mu z wojennych czynów niedostawało do sławy, to dopełnił nieśmiertelnę pamięci syn iego Bolesław krzywoustym nazwany; którego szanownym prochem

z Oycowskiemi tu połączonym, cześć dziś należną oddaie.

On to po okazanych talentach wojennych w dziecinnym zaraz wieku na Międzyrzeckiey wyprawie, a późnię nieco po zdarzonęy szczęśliwie pierwszēy na Pomorzanach wojennę próbie, zwyczajem owych czasów na Rycerza w tém Mieście pasowany; a wkrótce po zgonie Oycy Tron odzierżywszy, prznosił ustawicznie swoy zwycięzki oręż na wszystkie punkta rozległych Państwa granic; gdziekolwiek obca napaść zagrażała całość Kraju i swobody: — a w pięciu-dziesiąt bez mała Bitwach zwycięzca, roznosił postrach i poszanowanie dla Polskiey szabli, na wszystkie sąsiednie Kraje. Ileż go razy to Miasto w murach swoich powracaiącego z tryumfem widziało!

On równie iak iego Rodzic, widząc przez bałwochwalezych Kaszubów i Pomarzan w tym punkcie często zagrożony Narod, w tém Mieście Rezydencyą obrali; aby na owę dziec krwi i rozbojów niesytą łatwiey dać baczość i rzucać na nią popłoch, bliższym męztwa i obecności swoięy odgłosem. Z tego oni-mieysca dobrodzieystwa na Narod rozlewali, Granice i sławę iego szerzyli; a zasilani pomocą z Nieba, owych srogich Boga i ludzi nieprzyjaciół, którzy w zagrody nasze pożogę śmierć i bałwochwałstwo niesli, za

Apostolstwem Ottona S. Biskupa, wiarą oświecili: a przezto łagodnością Ewanieliczną nad miecz silniejszą, twarde ich karki pod słodkie panowanie Chrystyanizmu poddawszy; w Naród ich swój nareszcie wcielili. Tu też po tylu zasługach i trudach, wieczny spoczynek mieć chcieli, będąc pewnymi; że cienia zgasłych, a czucie tkliwe żyjących, walecznych i Wiernych Mazurów, groby ich wdzięcznością i poszanowaniem będą otaczać.

Jakoż, zwłoki ich wraz z zwłokami Siostry Cesarskiéy Królowéy Judyty Władysława Małżonki a Bolesława Matki, na początku XII. wieku przez Dołęgę Biskupa tu pogrzebione, a około środka XVI. wieku przez Noskowskiego również téy Dyecezyi Pasterza (któremu odbudowanie i rozprzestrzenienie swoje po spłonienu pożarem, winna jest ta Świątynia) do iednéy Trumny ze czcią przyzwoitą zebrane, i w szczątkach swoich dotąd zachowane, stanowią dziś drogą sercom naszym Narodową Świątość, z której posiadania ciesząc się i chlubiąc, radzibyśmy mieć onę zachowaną, dopoki trwać może w świecie wiadomość; Narodowych naszych Dziejów i chwały. Bo Polacy iak mogą bydz za wzór wystawionymi światu, w wierności i przywiązaniu dla swoich Królow; tak sama ich pamięć, jest dla nas nader drogą. Zbyt wiele przyszłoby mówić, gdyby odświeżona ich sława zasiadłszy na zarosłym

wiekami ich grobie, na nowo opiewać miała ich czyny. Ofiary i przysługi niesione Oyczyźnie i Religii, silnym przemowilyby głosem, aby dziś żywą wdzięcznością przeiąć potomków, za świadczone przodkóm dary. A ieżli nieubłagana krytyka chciałaby naprzeciwno ich sławie stawić ich polityczne usterki, iako skutek naturalny ludzkiéy niedoskonałości, którey i naywyższe Geniusze uniknąć nie są zdolne; te iéy bynajmniéy niezaćmią; bo błąd niemający w sercu ogniska, a tém samem od zbocznych zamiarów daleki, łatwo się da wymówić w moralnym względzie. Ale ich sława równie iak błędy, są już Historii własnością i ona oceniła dawno ich czyny; my iak Królom dobroczynnym, wdzięczność i uwielbienie nieśmy.

Lecz kiedy dotkniona przeszłość, otwiera nam obszerne Narodowych wspomnień pole, niemożna w nich pominąć téy ważney karty dla téy szczególney krainy, która niegdyś tytuł Xięstwa Mazowieckiego nosząc, wyłączną część kraiowey Historii składa. Syn naszego Bolesława Kazimierz, którego naród i potomność sprawiedliwym nazwały: zostawuiąc przy schyłku XII wieku uwolnione od domowych zamieszkań Królestwo starszemu z Synów Leszkowi, Mazowsze którego nasz Płock był stolicą, młodszemu Konradowi przeznaczył: przez co, ta część

Królestwa na czas długi od niego oderwana, nieiako federacyynym a raczey bratnim związkiem, około dwóch wieków oddzielny nieiako od Korony Naród składała.

Niedotykalbym téy materji wcale, gdyby spoczywające tu i z Królewskimi złączone Xiążęcia Konrada zwłoki, nieczyniły potrzebném takowego przypomnienia z powodu tak bliskiégó rzeczy styczości, że on był Bolesława Krzywoustego wnukiem.

Tu także mają spoczynek popioły szepu czci godnych Piastów naszych Ziemowita Xiążęcia, który ieszcze za Ludwika i Jadwigi tą prowincyą władał. A wszystkie starannie zebrane wtéy urnie, składają drogi czci Narodowej zabytek, i wielki Dzieiów Oyczystych ułomek.

Ale wyyddmy iuż nareszcie z tych Historji szranków, a wznieśmy się myślą do zródła przeznaczeń ludzi i rzeczy, by się nauczyć kto włada światem — dla czego powaga Królów iest świętą — o co się opiera znaczenie i szczęście ludzi, kiedy śmierć wszystko bez braku, cechą nicości oznacza.

Gdy samo oko wskazuje i doświadczenie naucza, że śliskiem iest wszystko w ręku człowieka; wszystko naturalnie odnieść się musi do siły; na którą wypadki wpływu niemają: lecz ona wszystko obraca, wszystkiemu zakreśla gra-

nice, i wszystko wiedzie drogami, które wkrajinie wieczności dzieląc się na niezliczone rozdroża; niebacząc nigdy z swych punktów, iakie im wytknęła ręka wszechmocna. A tą siłą, tą wiecznością, iest Bóg, który wszród nicości, ogromu rzeczy i ruin; sam tylko wielkim iest trwale.

Napróżno ślepota i bezbożność zaprzeczały Mu bytu i panowania: czem on iest, iest z siebie; a tém iest wiecznie. Dając zaś światu życie, ruch i odmiany; niemoże byđz materją martwą lub bryłą. Nie chaos więc, nie Fata w marzeniach Filozofów wylęgte i z niemi razem zgasłe, nadały istnienie światu i sprawują iego obroty. Istność to żyjąca i wieczna, Pan przyrodzony ziemi i Nieba, iak wszystko mocą swą stworzył, tak wszystkiem zarządza przez swą Opatrzność. Z tego to zródła, moc i wszelka potęga wypływa, z niego się siła moralna i iey stosunkowa miara wywia.

W Dzieciach obiawionéy Religji, które są pierwszą i naysowniejszą w świecie Xięgą, a nadto zwierciadłem Historji ludzkiego rodu, widzimy iak Twórca stósownie do zakreślonego przez siebie ludziom towarzyskiego porządku, naturalnie ustopiował władzę wtym stanie. Sprawowali ją w Familiach Oycowie, w Pokoleniach starcy czyli Patryarchowie, w narodzie

Kapłani i Sędziowie. Sam zaś Naród Izraelski naciskany od nieprzyjaciół zewnątrz, domagał się od Boga Króla, aby był ich Oycem i stróżem; nieprzyjaciół gromił, Naród powagą otoczył: — a dla własnego znaczenia, przyoblekł Tron w tę odbiiającą świetność, iaka ziemskiemu Majestatowi przystoi.

Bóg przychylając się do życzeń Ludu, kazał im przez Samuela ogłosić Królewskie prawa, a potem Saula namaścić Królem. Naród przyjął go z okrzykami iak dobrodzieystwo Nieba, a Bóg go szanować i bydź mu posłusznym przykazał, ażeby ustalił w świecie porządek i przez naywyższą na ziemi Królewską władzę pokazał; że sam panuje światu. Po śmierci Saula już lud znał swoją potrzebą szanować Królów i onych słuchać, pomnając na ów Boski wyrok: *przezemnie panują Królowie i Prawodawcy stanowią sprawiedliwość.*

A tak, gdy od łagodney Oycowskiej władzy, aż do poważney Królewskiéy mocy, wszelka zwierzchność z Boskiego rozporządzenia pochodzi; z względu przeto na Boga szanować powinniśmy Władzców, iakto zawsze święcie zachowywali nasi przodkowie. A my dziś oddając cześć już prawie zniszczonym ręką czasu szanownym szczątkom Dostoynych Królów naszych, chcemy przekonać świat o naszym nie-

zgasły dla nich wdzięczności, a tém samém zapewnić wdzięczność niezatartą wiekami panującemu Królowi, względem którego tak wiele na nas ciąży obowiązków. A iak jest celem uwielbienia wdzięczney Europy i Ludów swoich roskoszą; tak będąc naszym szczególnym Dobroczynią i zaczynając Historyi naszej Epokę nową; żyć będzie w sercach naszych i wszystkich polskich pokoleń, póki tylko ięzyk i Imię nasze, mieć będą istnienie na ziemi.

Lecz na czemże przecie kończy się sfera naszego znaczenia i życia, ieżeli ten posępny Majestat śmierci, miałby tylko zgon smutny i samo zniszczenie oznaczać — Nie! w tę niedostępną przepaść zapuścmy się wzrokiem wiary, któryby z grobów przedarł się aż do Nieba, a tam znalazłszy dawcę życia, w nim odkrył przeznaczenie świata i ludzi.

Religio, o Święta Religio! tu właśnie nad znikomością i śmiercią rozpościera się twe Prowadzenie, a moc Boga niepoięta tém godnieyszą uwielbienia się staie, że wielkie swoje zamiary, uskutecznia przez okryte skromną postawą środki, które iawniey dowodzą niezrównanę Jego potęgi. Kto nie czerpa z Twych światel, ślepym będzie na zawsze i wiecznie niczem; kto się zasila twoją nauką, w śmierci znajduie życie: — a na grobie skąd sama nicość odbiia, zakłada

ny, ten ie odbiera; a komu się dostał ten zaszczyt, winna na nim pozostać cześć wieczna, iak na pomniku ludzkiej wielkości, i naywyższy w człowieku Boskiej powagi.

Tymto językiem przemawia Religia do Narodów, Królów i wieków: tym ją rozumie świat cały: tym zapowiada towarzyski w świecie porządek, pociesza zbliżonych do grobu, i do wieczności przewodzi. Słowem, ona towarzyszy wszystkim życia naszego koleiom, od zniszczenia nas strzeże, i pielęgnuje wiecznie. Kto więc nią gardzi, niech sobie wystarcza własnymi siły i grzebie się w znikomości i zapomnieniu, my się staraymy w iey Xięgę bydz wpisany; aby żyjąc dla Boga, w Nim umierając, z Nim można dzielić szczęście i wieczność.

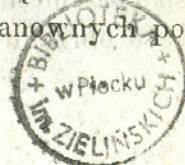
Niech tu wystąpią naywznioślejsze Geniusze i świata całego wymowa; a w nayszczytniejszych swoich pomysłach, niechay wystawią te wielkie prawdy bez pomocy Religii i wpływu Boga, choć z całą sztuką i wdziękiem; aby im nadać zajmującej wielkości cechę. Będą to słowa bez mocy, bez rzeczy cień; a iak same bezsilnie wznosiłyby ten niezrównany gmach, tak z ich ułotnym brzmieniem, skończyłaby się nadęta jego wystawa. Wyższy tu nad ludzką mądrości, dzielniejszą trzeba wymowy. Kto nadał ludziom i światu byt, zakreślił ich obrotu bieg, policzył wieki, ozna-

czył

zmiany, wszystkim wskazał wspólny zebrania się punkt, a przepisane przez się porządku, mocen iest przestzegać sam; — w tego rękę obrać się wszystko porządnie, wszystko się daie tłumaczyć, wszystko do swojego celu zmierza: i po tém ustawicznym rzeczy krążeniu, wszystko się na swoim miejscu znajdzie.

Tym Rządzą Wszechmocnym iest Bóg, tłumaczem Jego woli i zamiarów Religia: — w nich więc tylko spoczywa rzeczy wielkość i moc; z resztą co iest wysiłkiem próżności i mniemaney ludzkiej mocy, tak iest wąż iak człowiek sam; i iego tylko nieudolności zostawi słaby ślad.

Czas już nareszcie ku końcowi się zbliżać i ocieniać ten obraz, który dotąd w kolorach był wystawiany. Główną w nim rolę zajmiesz dziś Dostoiny téy mistycznej Owczarni Pasterzu! ktorego skromności niechęć rumienić, ale z miejsca moiego mam prawo i obowiązek, oddać świadectwo prawdzie. Wyrывая zapomnieniu drogę szątki naszych Królów, zasilasz Dziecie Narodu, następczasz mu tkliwe wspomnienie, dajesz nam sposobność okazania publicznie téy czci i przywiązania dla Tronu, iakiemi od wieków otaczali swoich Królów Polacy. Jawnym czynisz zaszczyt téy Stolicy Woiewództwa i całego Prowincyi, która się wiecznie będzie nim chlubić z posiadania szanownych popiołów swoich Do-



stoynych Władców: którzy w swém życiu tyle troskliwości o nią pokazując, iak wierności i i przywiązaniu iéy Mieszkańców naybezpieczniéy powierzali swoje Osoby; tak ich czulości poruczyli swoje zwłoki, iako też uwiecznienie swéy sławy i pamięci. Odświeżasz świetność téy Świątyni widocznemi w niéy czynią Królewskie groby, które czczone tu będą iak Panteon Narodowy. Odnawiasz chlubę dla Senatu téy starożytnéy Katedry którym iest Kapituła nasza, gdy iéy zostanie zaszczyt z bezpośredniéy straży drogich za- bytków, naydawniejszych Królów naszych. Podnosząc pomnik dla uczczenia i zachowania wiekuistéy wielkich Monarchów pamiętki, uwieczniasz prawda i swoje Imie; nieprzestajesz iednak przeto mieć prawa do Narodowéy wdzięczności, za odkrycie i utrwalenie rzeczy tak ważnéy, która rzuci nowe światło na Oyczyste nasze dzieie, i tyle słodkich wspomnień obudzi.

Pomnażając świetność Uroczystości dzisiejszéy przybyli tu Dostoini Senatorowie, iako też prowincjonalni Urzędnicy, Duchowieństwo i Obywalele, poświadczacie publicznego ducha narodu; a dając iawny dowód cnót Obywatelskich, do rzędu których należy Królów póżanowanie; mieć będziecie sprawiedliwy czei publiczny udział, którém ślad przeniesie do potomności, historyczny dzisiejszego obrzędu opis.

Kiedy zaś tu na Was poglądam świetnéy postawy waleczni Marsa synowie, wpada mi na myśl cała świetność wojennych naszych Dziejów, którym waleczność i wierność Woiowników towarzyszyły nieodstępnie. Te dwa nayzaszczytniejsze żołnierza przymioty i dający życie cnotom publicznym duch Narodowy, niszczył u nas zawsze wszelkie niebezpieczeństwa: a niezłomny oręż w ręku Polaka, był tarczą Religii, bytu Narodowego i swobod; iako też Tronu obroną. — O iak przyjemny stawicie widok nieśmiertelnym duchom bohaterkich naszych Bolesławów, Jagellow, Batorych, Zygmuntów, Władysławów, Sobieskich, którzy niegdys na czele poprzedników waszych towarzysów oręża, broniąc Wiary i Narodowych swobod, z pogromem i chwałą roztręcali najezdne hordy, i swym sąsiadom wybawienie nieśli. Opatrzność która nam raczyła wrócić Oyczyzny naszéy byt drogi, raczy wam zachować dziedziczne przymioty Polskich Woiowników: a Oczyzna ujrzy spełnione swoje nadzieie tak, iak dziś iesteście skutkiem wielkich poświęceń, które przez tyle wieków w pośród przeciwieństw, potężnie Narod dzwigały.

Płci Niewieścia! składająca rodu ludzkiego połowę, a przez swe położenie pielęgnująca pierwsze nasiona Bogoboyności, Oyczystéy mowy i zaszczepiająca domowe cnoty; nauczay młodź po-

bożności i hartuy w nięć ducha miłości Oyczyzny i Króla; na czem przez tyle wieków Naród nasz stoi. A kiedy samą słabością przewodzisz światu, użyj zbawiennie swojego wpływu na dobro Religii i Kraju, byś sprawdziła o sobie zaszczytne świadectwo Kościoła, żeś jest pobożną; na czem się gruntują Twoje zalety i wszystkie cnoty.

Szkólna młodzieży! przyjemny Narodu kwiecie i przyszłych jego Losów Successorze: pogładź z poszanowaniem na ten obrządek, który nam osiem wieków Katolicyzmu, Monarchii i świętności naszey przypomina. Rozważaj iak leć czas i rzeczy, a wszystko się w Bogu opiera. Naucz się z młodu szanować Religiją Przodków, potrzebną szczęściu Narodu i mającą być bezpiecznym przewodnikiem, na wszystkie życia przygody. Z tego to źródła wyczerpniesz miłość Oyczyzny, przywiązanie do Tronu, nawykniesz do porządku i własne zapewnisz szczęście, które znowu będziesz dłużną następnym pokoleniom. A iak iesteś przesłańcem potomności, tak dla iey szczęścia i chwały zbieraj troskliwie wszystko, co iey być może korzystnym: by ogniwo łańcucha Boskich i ludzkich rzeczy zaczętego przez pierwszych Polaków Chrześcijańskich, dosięgło drugiego końca téy całej linii, która od owęć Epoki aż do ukrytego w

przeznaczeniach wiecznych ostatniego naszego punktu, zostanie rozciągnięta.

Lecz by nareszcie stanęć u punktu, w którym wszelkie zabiegi i sama wielkość się kończy; rzućmy iednem okiem na Ludy, Narody, i wieki, drugim zayrzyymy do grobu gdzie Miałstat z prochem zmieszany, człowieka zdumiewa i upokarza, odnosząc myśl i Wiarę do powszechnego wielkości i mocy źródła; z którego wziął świat początek, wychodzą dla niego Losy, i wszystko się do niego zwraca. Tu wieki iak iedna chwila, narody iak ieden człowiek, Królowie iak Lud, widzą swe przeznaczenie; które na wszystkich musi się spełnić. Mamyż więc iak rzekł Apostoł (*) przesądzać światy i wieki; lub za Liniją nieskończoności szukać przeznaczeń ludzi i rzeczy, gdzie wszystko gaśnie i myśl sama znika? rzeczy tak niepoięte zostawmy Boskiey mądrości; a ią uczciymy w pokorze. Bo cóż nam odkryć to niezmierzone pole? nicość w człowieku, wszechmocność w Twórcy. Któż ten straszliwy przedział pomiędzy niemi zmierzy? Obiedwie iego krawędzi z Boską się stykają mocą, sama go ona zapelnia, sama im krańce oznacza, sama z nich iedność symetryczną tworzy. — Kiedy więc w nicości i w świecie, w wielkości ludzkiej i iey poziomie, na samego wszędzie Boga trafiamy, który przy ustawicznem

(*) 1. Kor. R. 6.

rzeczy odmianie, sam ięć nieulega i własną mocą wszystko do swoich celów prowadzi; na niczem więc prócz niego z pewnością niemogąc poledz; Jemu życie, Losy, śmierć, i wieczność naszą oddajmy.

Gdy zaś przez tegoż Boga którego panowanie rozciąga się na oba światy, i ze zmarłemi mamy uczestnictwo przez wiarę: przeto do czci zewnętrzny iaką dziś samym szczątkóm Królów wyrządzamy, dołączmy religijną pomoc w SS. Ofiarach, Modłach i pieniach, iezeliby takowey od nas potrzebowali. Owszem; kiedy Religia Nieba przenika, i nasze chęci na iego łono przenosi, prześlemy za ięć pośrednictwem święte życzenia wszystkim naszym Królom i przodkom, skoro tego nasza powinność a ich potrzeba, wymagają. Jest to bowiem obchód Narodu, obchód wieków, w których tylekroć pokolenia i losy iego zmienione, naydowodnieyszém są świadectwem cudowney Nieba pieczy nad nami; która ma prawo do całego hołdu naszym wdzięczności.

Jeżli zaś o Królowie! zaięście iuż dział swóy między Niebiany, rzućcie na nas z górnych sklepień wzrok życzliwy i przed Tronem Króla królów stawiwszy nasze potrzeby; pomoc nam Nieba i błogosławieństwo ziednacie. Ciesz się Was pewnie, że Wasze dzieci Wa-

szym ięzykiem i Religią sięgając wieków i niebios, wdzięczność wam swoię i cześć przeselaia. Wy dla nas zachowaycie wiecznie też serca, któremiście tu tak przodków naszych kochali: byśmy się kiedyś na łonie wspólnego Oycza złączywszy, iednę powszechną i niepodzielną Oyczyznę, z Niebem i ziemią składali.

Ty zaś o Panie! na uwielbienie którego rozumowi myśli, sercu czucia, ięzykowi słów niedostaie; przyymiy pokorne dzięki za świadczone nam dary: pozwól się nadto błagać, o rozciągnięcie nadal Twoich dobrodzieystw nad nami. Zachoway nam nadewszystko Oyców naszych cnoty i wiarę. Niechay pod Twoiém błogosławieństwem Król nasz i naród, w odległych pokoleniach do świata kresu, doznaią Twoięy Opieki. Amen.

Obiaśnienie.

Opuszczone w ciągu mowy cytacye, któremi pod względem historycznym należy dowodzić i sprawdzać przytoczone Fakta i mające z niemi związek zdarzenia, są pominione z unyśtu, aby nieprzerywać związku Mowy, który w iey zupełności lepiej wydaie się. Że zaś wszystkie przytoczenia przezemnie użyte, mają za sobą świadectwo historyczne, odwołuię się do III i VII Tomu Historji Narodu Polskiego przez Naruszewicza. Co się zaś tycze bliższych i miejscowych okoliczności względem pochowania Królów i Xiążąt w Kościele Katedralnym Plockim, takowe wyjaśnia rękopism Wawrzeńca z Wszerzeczy Kanonika Penitencyarza Plockiego z r. 1603 w Archiwum Kapituły zachowany.

